Anna Kamińska
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
ORCID: 0000-0003-3717-6985
DOI 10.24917/20838972.17.8

„Nie ma ekologii bez antropologii". O zobojętnieniu ekologiczno-społecznym, w oparciu o koncepcję „ekologii integralnej" papieża Franciszka

> Postanowiłem położyć kres istnieniu wszystkich ludzi, bo ziemia przez nich jest pełna gwałtu (Rdz 6,13).

W niniejszym artykule chcemy poruszyć filozoficzny problem zobojętnienia będącego wynikiem współczesnej alienacji człowieka. Skupimy się zwłaszcza na zobojętnieniu etycznym oraz społecznym. Obie te postacie zobojętnienia wpisują się w zagadnienie konsumpcjonizmu[1].

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie powyższego problemu na przykładzie refleksji papieża Franciszka o konieczności przeciwstawiania się globalizacji zobojętnienia oraz potrzebie połączenia ekologii jako refleksji o przyrodzie z antropologią jako refleksją o człowieku.

W artykule tym zanalizujemy encyklikę papieża Franciszka *Laudato si'*, zestawiając zawarte w niej refleksje z myślami autora zawartymi w innych jego encyklikach, adhortacjach apostolskich, homiliach, dokumentach z wystąpień oraz książkach. Umożliwi nam to ukazanie szerszej panoramy refleksji na interesujący nas temat.

Abstrakcyjne refleksje filozoficzne o sytuacji ludzkości i świata będą pustymi hasłami, dopóki nie umieścimy ich na nowo w aktualnym kontekście, który *notabene* jest bezprecedensowy w historii ludzkości. Jak pisał Józef Tischner, „aby dobrze uchwycić sens poszukiwań, trzeba pamiętać o kontekście, w jakim się one dokonywały"[2].

Papież Franciszek zauważa, że przyśpieszenie przemian cywilizacyjnych ludzkości nie harmonizuje z naturalną powolnością ewolucji biolo-

1 Zob.: Anna Kamińska, „Zobojętnienie konsumpcjonizmu." w: idem, *Zobojętnienie. Filozoficzne aspekty współczesnej alienacji człowieka* (Kraków: Fundacja Instytut Wydawniczy „Maximum" 2018): 100–127.

2 Józef Tischner, *Nieszczęsny dar wolności* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1993): 84.

gicznej. Dodatkowo, zmiany te niekoniecznie są zorientowane na dobro wspólne oraz na ludzki, zrównoważony i integralny rozwój. Tymczasem, jak trafnie konstatuje autor encykliki *Laudato si'*, żadne zmiany nie mogą być zjawiskiem pozytywnym, gdy prowadzą do degradacji świata przyrodniczego i jakości życia znacznej części ludzkości.

Należy dostrzec i docenić istniejącą wśród pewnej części społeczeństwa wrażliwość i troskę o przyrodę oraz towarzyszące im obawy o los naszej planety. Wrażliwemu etycznie i poznawczo człowiekowi nie chodzi jedynie o gromadzenie informacji czy zaspokojenie ciekawości, lecz także o trudną świadomość oraz odwagę przemiany tego, co się dzieje w świecie w osobistą troskę umożliwiającą rozeznanie, co może zrobić dla poprawy sytuacji. Wiąże się z tym poważna odpowiedzialność, jeśli bowiem niektóre aspekty obecnej rzeczywistości nie znajdą właściwych rozwiązań, mogą dać początek procesom dehumanizacji, z których niełatwo będzie się później wycofać.

O jakich zagrożeniach tutaj mówimy?

O zanieczyszczeniach, które codziennie wpływają na ludzi, na które narażeni są wszyscy mieszkańcy planety, a w sposób szczególny najubożsi i najbardziej bezbronni: spaliny, środki chemiczne, odpady, w tym toksyczne i radioaktywne etc. Problem gromadzenia odpadów związany jest z szerszym zjawiskiem kultury odrzucenia, która dotyka zarówno przedmioty, które szybko stają się śmieciami, jak i ludzi, których spotyka podobny los. O niebezpieczeństwach kultury odrzucenia powiemy szerzej w dalszej części tego artykułu.

Zagrożenia klimatu, o którym zapomina się, że stanowi dobro wspólne. Nie pamięta się także o tym, że zmiany klimatyczne, takie jak globalne ocieplenie, są problemami globalnymi i wywołują poważne następstwa ekologiczne, społeczne, ekonomiczne i polityczne oraz że wiążą się z kwestią podziału dochodów.

Chodzi o wodę, którą również w niektórych miejscach prywatyzuje się, zamieniając w towar podporządkowany prawom rynku, podczas gdy dostęp do wody pitnej jest podstawowym i powszechnym prawem człowieka. Determinuje przeżycie i z tego względu jest warunkiem możliwości korzystania z wszelkich innych praw. Odmawiając ludziom dostępu do wody pitnej, odmawia się im prawa do życia.

Chodzi o zatracenie różnorodności biologicznej w wyniku ludzkiej ingerencji w ekosystemy i, w konsekwencji, w cały geosystem czy globalny ekosystem. Owa ingerencja również nierzadko służy interesom środowisk finansowych i konsumpcjonizmowi. Niektóre gatunki są wykorzystywane w doraźnych celach komercyjnych.

Chodzi także o pogorszenie jakości życia, o sytuacje, w których prywatyzacja przestrzeni utrudnia dostęp do obszarów o szczególnym

pięknie, gdy tworzy się strzeżone, „ekologiczne" osiedla mieszkaniowe jedynie do dyspozycji niewielu.

O wszystkim tym, w swojej encyklice *Laudato si'* mówi papież Franciszek, za każdym razem podkreślając, że wszystkie wymienione powyżej dobra: powietrze, woda czy piękno przyrody, mają przeznaczenie powszechne.

Papież Franciszek powołuje się na słowa Jana Pawła II (zawarte w jego encyklikach: *Laborem exercens* z 14 września 1981 r. oraz *Centesimus annus* z 1 maja 1991 r.): „Dlatego każdy projekt ekologiczny powinien włączać perspektywę społeczną, uwzględniającą prawa podstawowe osób najbardziej społecznie upośledzonych. Zasada podporządkowania własności prywatnej powszechnemu przeznaczeniu dóbr jest zatem uniwersalnym prawem jej użytkowania, jest „złotą regułą" zachowań społecznych oraz „pierwszą zasadą całego porządku społeczno-etycznego". Tradycja chrześcijańska nigdy nie uznała prawa własności prywatnej za absolutne i nienaruszalne i podkreślała społeczną funkcję wszelkiej formy własności prywatnej. Święty Jan Paweł II zdecydowanie przypominał tę doktrynę, mówiąc, że „Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo". Są to mocne i doniosłe słowa"[3] – czytamy w encyklice *Laudato si'*. Zarazem papież Franciszek przytacza słowa Jana Pawła II z encykliki *Sollicitudo rei socialis* z 30 grudnia 1987 r.: „Wyraźnie stwierdził, że «wszelka własność obciążona jest zawsze hipoteką społeczną, aby dobra mogły służyć ogólnemu przeznaczeniu»"[4]. Papież Franciszek przywołuje także mocne słowa z *Listu apostolskiego* biskupów Nowej Zelandii, wypowiedziane podczas Konferencji Episkopatu Nowej Zelandii 1 września 2006 roku:

> Środowisko jest dobrem publicznym, mieniem całej ludzkości i wszyscy są za nie odpowiedzialni. Ten, kto posiada jego część, ma ją jedynie po to, aby zarządzać nią dla dobra wszystkich. Jeśli tego nie czynimy, to bierzemy na swe sumienie ciężar zaprzeczenia istnieniu innych. Dlatego biskupi Nowej Zelandii zastanawiali się, co oznacza przykazanie „nie zabijaj", kiedy „dwadzieścia procent ludności świata zużywa zasoby tak bardzo, że okrada kraje biedne oraz przyszłe pokolenia z tego, czego potrzebują do przetrwania"[5].

3 Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'. W trosce o wspólny dom* (Kraków: Wydawnictwo M, 2015): 61–62. Te same słowa Jana Pawła II, papież Franciszek zacytował także w encyklice *Fratelli tutti*, zob.: idem., *Encyklika Fratelli tutti. O braterstwie i przyjaźni społecznej* (Kraków: Wydawnictwo M, 2020): 81–82.

4 Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si',* 62.

5 Ibid., 63.

Opublikowana w 2015 roku encyklika papieża Franciszka *Laudato si'* to szczególny manifest ekologiczny i społeczny, pierwszy dokument Kościoła Katolickiego poświęcony w całości „trosce o wspólny dom", czyli Ziemię. Jest on odpowiedzią na kryzys ekologiczny, na „wołanie Ziemi i krzyk biednych"[6]. Już w tym zwięzłym sformułowaniu mamy zarys głównej tezy zawartej w tej encyklice, ale także i szerzej, w całej myśli i postawie papieża Franciszka.

Autor encykliki *Laudato si'* podkreśla z mocą, że nie można ignorować zmian klimatycznych na naszej planecie, ani też ukryć faktu, iż mają one głęboki związek z obecną sytuacją ekonomiczną na świecie oraz z istnieniem niesprawiedliwości społecznej. Z właściwą sobie wrażliwością i wnikliwością opisuje sytuację kryzysu ekologiczno-społecznego, starając się dotrzeć do jego przyczyn, aby zaproponować możliwe rozwiązania. Proponuje „ekologię integralną", która obejmowałaby jednocześnie przyrodę i człowieka. Jak zaznacza w rozmowie z francuskim intelektualistą Dominique Woltonem, specjalistą od zagadnień komunikacji oraz globalizacji: „Moja encyklika *Laudato si'* nie jest «zieloną» encykliką. To encyklika społeczna. […] Owszem, mowa tam o ekologii, ale za nią stoją problemy społeczne"[7]. Także w rozmowie z włoskim dziennikarzem i pisarzem, Thomasem Leoncinim, papież Franciszek podkreśla, że temat zmian klimatycznych jest dla niego bardzo ważny. „Jest to temat, który bardzo leży mi na sercu, ponieważ tylko chroniąc ekosystemy, można chronić nasze dzieci, wnuki i wszystkie następne pokolenia. W konsekwencji troska o środowisko powinna być wypisana czerwonymi literami na pierwszej stronie każdej agendy politycznej"[8]. I zaraz potem papież Franciszek dodaje, że wrażliwość na sprawy klimatu ściśle łączy się z kwestią dostrzegania wykluczenia najsłabszych. „Wszyscy musimy zawsze patrzeć na tych, którzy w danym momencie znajdują się «niżej», a którzy nie interesują ludzi zepsutych. Z zapomnianych i wykluczonych mogą się oni przemienić w «niosących radość»"[9]. Papież zauważa, że logika, zgodnie z którą człowiek nie przejmuje się środowiskiem naturalnym, jest tą samą, która wyklucza najsłabszych.

Dominique Wolton zauważa, że papież Franciszek jest „pierwszym papieżem globalizacji, stojącym pomiędzy Ameryką Łacińską a Europą"[10], a zarazem „jedną z najbardziej wyjątkowych osobistości intelektualnych

6 Ibid., 33.

7 Papież Franciszek, Dominique Wolton, *Otwieranie drzwi. Rozmowy o Kościele i świecie*, przeł. Marek Chojnacki (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2018): 335.

8 Papież Franciszek, *Bóg jest młody. Rozmowa z Thomasem Leoncinim*, przeł. Oskar Styczeń (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2018): 81–82.

9 Ibid., 82.

10 Wolton, „Wprowadzenie. To trudne, trudne…" w: Papież Franciszek, Wolton, *Otwieranie drzwi, Rozmowy o Kościele i świecie*, 15.

i religijnych świata"[11], i dodaje, że „najmocniejszą jego wypowiedzią, naturalną w trakcie wymiany zdań, były słowa: «Niczego się nie boję»"[12]. Zaznacza także, że płaszczyzną, na której się odnaleźli w rozmowie było przekonanie, że należy dać człowiekowi pierwszeństwo przed techniką, że trzeba we współczesnym świecie ponownie odnaleźć wartości humanistyczne.

Warto zauważyć, co podkreśla D. Wolton, że w przypadku papieża Franciszka, osobista biografia człowieka splotła się z historią powszechną. Papież wywodzący się z Ameryki Łacińskiej i w niemałym stopniu ukształtowany przez teologię wyzwolenia, wniósł do Kościoła katolickiego zupełnie nową tożsamość. Zdaniem D. Woltona: „Wszystko lepsze jest od jednowymiarowości, która zawsze stanowi zagrożenie, o czym już w latach dwudziestych XX wieku mówili przedstawiciele szkoły frankfurckiej"[13]. Francuski intelektualista podziwia zdolność papieża do prawdziwego oburzenia, a wręcz do gniewu, i pyta: „Niekonformistycznie. Jak udało się Ojcu połączyć w życiu tę wolność, tego krytycznego ducha, tę ironię ze wszystkimi przeszkodami instytucjonalnymi, przez które Ojciec przeszedł?"[14]. Na co papież Franciszek odpowiada: „nienawidzę hipokryzji. [...] Hipokryzja to coś, co mnie oburza"[15].

Aby zobaczyć, co jeszcze oburza papieża Franciszka, wróćmy do encykliki *Laudato si'*.

Przeciwko globalizacji obojętności

W obliczu globalnej degradacji środowiska, papież Franciszek zwraca się do każdego mieszkańca naszej planety. Przytacza znamienne słowa papieża Pawła VI z roku 1970, wypowiedziane z okazji 25 rocznicy powstania FAO – organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia: „najbardziej niezwykłe postępy naukowe, najbardziej niesamowite osiągnięcia techniczne, najcudowniejszy rozwój gospodarczy, jeśli nie łączą się z autentycznym postępem społecznym i moralnym, w ostatecznym rachunku zwracają się przeciw człowiekowi"[16]. Powołuje się także ponownie na św. Jana Pawła II, który już w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*, w 1979 roku ostrzegał, że „człowiek zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak

11 Ibid., 16.
12 Ibid.
13 Ibid., s. 22.
14 Papież Franciszek, Wolton, *Otwieranie drzwi*, 373–374.
15 Ibid., s. 376.
16 Papież Paweł VI, „Przemówienie do FAO z okazji dwudziestej piątej rocznicy powstania." (16.11.1970) *AAS* 62 (1970): 833, [cyt. za:] Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 6.

tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia”[17], i nawoływał do „nawrócenia ekologicznego”. Z kolei, jak przypomina papież Franciszek, w encyklice *Centesimus annus* z 1991 roku Jan Paweł II zauważał, że „zbyt mało wagi przywiązuje się do ochrony warunków moralnych prawdziwej «ekologii ludzkiej»”[18].

Kolejną ważną inspiracją jest dla papieża Franciszka nauczanie patriarchy ekumenicznego Bartłomieja, który w 2003, podczas wykładu w klasztorze Utstein w Norwegii, zachęcał do przejścia od konsumpcji do poświęcenia, od chciwości do wielkoduszności, od marnotrawstwa do zdolności dzielenia się i do ascezy, która „oznacza uczenie się dawania, a nie po prostu rezygnowania” i która jest „wyzwoleniem od strachu, chciwości i uzależnienia”[19].

Przede wszystkim jednak Papież Franciszek powołuje się na przykład św. Franciszka z Asyżu, będącego symbolem troski o to, co słabe, wzorem nierozerwalnego połączenia troski o naturę, sprawiedliwości wobec biednych, zaangażowania społecznego i pokoju wewnętrznego. Czytamy w encyklice *Laudato si'*:

> Jeśli zbliżamy się do przyrody i środowiska bez tego otwarcia na zadziwienie i podziw, jeśli nie mówimy już językiem braterstwa i piękna w naszej relacji ze światem, to nasze postawy będą postawami władcy, konsumenta lub jedynie wyzyskującego zasoby naturalne, niezdolnego do postawienia ograniczeń swoim doraźnym interesom. Jednakże jeśli czujemy się ściśle związani ze wszystkim, co istnieje, to umiar i troska pojawiają się spontanicznie. Ubóstwo i prostota świętego Franciszka nie były ascezą jedynie zewnętrzną, ale czymś bardziej radykalnym: wyrzeczeniem się czynienia z rzeczywistości jedynie przedmiotu użytku i panowania[20].

Podobne refleksje znajdujemy w Posynodalnej Adhortacji Apostolskiej *Querida Amazonia* będącej podsumowaniem Synodu, który odbył się w Rzymie w dniach 6–27 października 2019 roku. Papież Franciszek nawiązuje w niej wprost do encykliki *Laudato si'* z 2015 r., przedstawiając swoje „marzenie społeczne”[21]. W sytuacji katastrofy ekologicznej, jaka grozi Amazonii, podkreśla, że prawdziwe podejście ekologiczne jest

17 Papież Jan Paweł II, „*Encyklika* Redemptor hominis” (4.03.1979), 15: *AAS* 71 (1979): 287, [cyt. za:] Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 7.

18 Papież Jan Paweł II, „*Encyklika Centesimus annus*” (1.05.1991), 38: *AAS* 83 (1991): 841, [cyt. za:] Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 7.

19 Partiarcha Bartłomiej, „Wykład w klasztorze Utstein.” Norwegia (20.06.2003), [cyt. za:] Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 10.

20 Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 12.

21 Papież Franciszek, *Posynodalna Adhortacja Apostolska Querida Amazonia*. *Do Ludu Bożego i wszystkich ludzi dobrej woli* (Kraków:Wydawnictwo M, 2020), 9.

także podejściem społecznym, ponieważ w dyskusję o środowisku trzeba włączyć kwestię sprawiedliwości społecznej, aby usłyszeć „zarówno wołanie Ziemi, jak i krzyk biednych"[22]. Jego zdaniem, w dyskursie ekologicznym nie można ominąć zagadnienia niesprawiedliwości i przestępczości, nie wolno przemilczać kwestii „najgorszych form niewolnictwa, podporządkowania i nędzy"[23]. Czytamy w adhortacji apostolskiej *Querida Amazonia*:

> W Amazonii można lepiej zrozumieć słowa Benedykta XVI, gdy mówił, że „obok ekologii natury istnieje ekologia, którą moglibyśmy nazwać „ludzką", a która z kolei domaga się „ekologii społecznej". Oznacza to, że ludzkość […] powinna zwracać coraz większą uwagę na związki, jakie istnieją między ekologią naturalną, czyli poszanowaniem przyrody, a ekologią ludzką". Ten nacisk na fakt, że „wszystko jest ze sobą powiązane", jest szczególnie ważny dla terytorium takiego, jak Amazonia[24].

Czyli, według papieża Franciszka przyroda nie jest dzisiaj zmienną niezależną, lecz jest włączona w procesy społeczne i kulturowe. Pustynnienie i zubożenie niektórych obszarów uprawnych jest także skutkiem zubożenia i zacofania zamieszkującej je ludności. Z tego względu konieczne jest wyzwolenie od „paradygmatu technokratycznego i konsumpcyjnego, który tłamsi przyrodę i sprawia, że jesteśmy pozbawieni prawdziwie godnej egzystencji"[25]. Jak podkreśla papież, interes ekonomiczny lokalnych przedsiębiorców i polityków oraz międzynarodowe interesy gospodarcze potężnych firm nie mogą być stawiane ponad dobrem Amazonii i w konsekwencji ponad dobrem całej ludzkości. Ponieważ najsilniejsi rzadko zadawalają się uzyskanymi dochodami, w sytuacji „choroby umysłowego i duchowego skamienienia", zobojętnienia w stosunku do wszelkich innych istot, kiedy „zazdrość lub przebiegłość sprawiają, że odczuwa się radość na widok upadku drugiego, zamiast podnieść go i pocieszyć"[26], konieczne jest stworzenie systemu normatywnego zawierającego nienaruszalne ograniczenia i zapewniającego ochronę ekosystemów.

Św. Franciszek, który czuł się bratem słońca, morza, wiatru i wszystkich istot na ziemi, i który podążał u boku ubogich, chorych i odrzuconych, zainspirował papieża także do napisania encykliki, *Fratelli tutti. O braterstwie i przyjaźni społecznej*, promującej „otwarte braterstwo"[27]

22 Ibid.
23 Ibid., 10.
24 Ibid., 33–34.
25 Ibid., 37.
26 Papież Franciszek, Wolton, *Otwieranie drzwi*, 351.
27 Papież Franciszek, *Encyklika Fratelli tutti* (Kraków: Wydawnictwo M, 2020): 3.

bez granic pochodzenia, narodowości, koloru skóry, religii etc. Papież nawołuje w niej do uniwersalnej miłości do wszelkich innych, w tym także do innych istot na ziemi. Odnosi się do pandemii Covid-19, zauważając niezdolność poszczególnych krajów do wspólnego działania. „Pomimo, że jesteśmy hiper-połączeni, ujawniło się rozbicie, które utrudniało rozwiązywanie problemów, dotyczących nas wszystkich”[28]. Zauważa, że na przeszkodzie rozwojowi powszechnego braterstwa stoją takie tendencje obecnego świata, jak sianie lęku i nieufności, kultura murów, ksenofobiczna mentalność zamknięcia i skupienia się na sobie, bezwstydna agresywność społeczna z jednej strony oraz okrutna obojętność z drugiej strony, obsesja na tle konsumpcyjnego stylu życia, przedkładanie partykularnych interesów faworyzowanych grup społecznych kosztem środowiska naturalnego i ubogiej części ludzkości, obsesja na punkcie obniżania kosztów pracy, bez brania pod uwagę konsekwencji, jakie to powoduje, model gospodarczy oparty na zysku, który nie waha się wykorzystywać, odrzucać, a nawet zabijać człowieka.

> W dzisiejszym świecie poczucie przynależności do tej samej wspólnoty ludzkiej słabnie, a marzenie o wspólnym budowaniu sprawiedliwości i pokoju wydaje się być utopią z innej epoki. Widzimy, że panuje obojętność wygodnictwa, zimna i zglobalizowana, zrodzona z głębokiego rozczarowania, które kryje się za złudzeniem iluzji: wiarą, że możemy być wszechwładni, z zapomnieniem, że wszyscy znajdujemy się na tej samej łodzi[29].

Jak wynika z powyższego, nie chodzi o to, abyśmy ulegli znieczuleniu, pielęgnując swe wady autodestrukcyjne (pustkę duchową, konsumpcjonistyczny indywidualizm, wygodny egocentryzm, godzenie się na dyskryminację i nierówność etc.), nauczyli się ich nie widzieć, zatracając zmysł moralny, estetyczny i kontemplacyjny. Przeciwnie: „Trzeba się oburzyć, tak jak oburzał się Mojżesz (por. *Wj* 11,8), jak oburzał się Jezus (por. *Mk* 3,5), jak Bóg oburzał się w obliczu niesprawiedliwości (por. *Am* 2, 4–8; 5,7–12; *Ps* 106,40). To niezdrowe, gdy przyzwyczajamy się do zła, niedobrze, gdy dopuszczamy do znieczulenia sumienia społecznego […]”[30] – podkreśla papież Franciszek w Posynodalnej Adhortacji Apostolskiej *Querida Amazonia.* Trzeba także, jego zdaniem, umieć rozpoznać współczesne formy wyzysku, wiarołomstwa i śmierci, ponieważ ponowoczesna kolonizacja „zmienia swe szaty i skrywa się, ale nie traci arogancji wobec życia ubogich i kruchości środowiska”[31]. Wiekowej

28 Ibid., 7.
29 Ibid., s. 23.
30 Papież Franciszek*, Querida Amazonia*, 13–14.
31 Ibid., s. 15.

chciwości nadaje się tylko nową retorykę. Według papieża Franciszka, charakterystycznym rysem obecnej epoki jest strach na samą myśl, że można domagać się zagwarantowania praw tym, którzy są biedniejsi od nas. Jakby warunkiem naszego spokoju była świadomość, że mamy jeszcze kogoś „poniżej" siebie – np. imigrantów, wobec których możemy odreagować swoje frustracje wynikające z niezaspokojonych potrzeb. Papież zauważa, że w dzisiejszym świecie egoizm wzrósł ponad miłość bliźniego.

> Osobiście uważam, że tak zwany niepohamowany liberalizm sprawia, iż silni czują się silniejsi, słabi czują się słabsi, a wykluczeni mają poczucie bycia jeszcze bardziej wykluczonymi. Potrzeba więc wielkiej wolności i żadnej dyskryminacji czy demagogii – potrzeba wiele miłości. Potrzebne są zasady postępowania i jeżeli to niezbędne – bezpośrednie działania państwa w celu poprawy stanu najbardziej jaskrawych przypadków nierówności[32].

Również w encyklice *Fratelli tutti* papież zauważa: „Potrzebujemy budzić świadomość, że dziś albo wszyscy się ocalimy, albo nikt się nie ocali. Ubóstwo, degradacja, cierpienia jakiegoś obszaru ziemi są milczącą pożywką dla problemów, które w końcu dotkną całą planetę"[33]. I dodaje, że ta sama wrażliwość ekologiczna, która każe nam niepokoić się wyginięciem niektórych gatunków roślin i zwierząt, zobowiązuje nas także do wrażliwości etycznej i społecznej wobec osób i ludów, które nie mają szans na rozwijanie swego potencjału, a niekiedy wręcz szans na przeżycie.

Papież Franciszek konstatuje, że w dzisiejszych czasach doświadczamy zaniku moralności i globalizacji obojętności. Czytamy w adhortacji apostolskiej *Evangelii Gaudium*: „W celu utrzymania stylu życia wykluczającego innych, albo żeby móc entuzjazmować się tym egoistycznym ideałem, rozwinęła się globalizacja obojętności"[34]. To samo papież mówi w rozmowie z D. Woltonem: „Bo doszło do globalizacji obojętności! Doszło do globalizacji obojętności: co mnie obchodzi, co dzieje się z innymi, kiedy bronię tego, co moje?"[35].

Jako alternatywę, papież proponuje projekt mostu ludów przeciwstawiony projektowi muru pieniądza: „1. Oddać gospodarkę w służbę ludów; 2. Budować pokój i sprawiedliwość, 3. Bronić matki ziemi"[36].

32 Papież Franciszek, *Rozmowy z niewierzącym Eugenio Scalfari*, tłum. Wojciech Malewski (Kraków: Wydawnictwo M, 2013), 55.

33 Papież Franciszek, *Encyklika Fratelli tutti*, 95.

34 Papież Franciszek, *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (Kraków: Wydawnictwo M, 2013), 33.

35 Papież Franciszek, Dominique Wolton, *Otwieranie drzwi*, 259.

36 Ibid., 121.

Jego zdaniem, są to trzy współzależne cele: poszanowanie ludzkiej godności, walka z ubóstwem i zmniejszenie skutków zmian klimatycznych. W swoim przemówieniu w Biurze Narodów Zjednoczonych w Nairobi, Kenia, 26 listopada 2015, podkreślił:

> Musimy być wyczuleni na smutny znak „globalizacji obojętności", która sprawia, że powoli „przyzwyczajamy się" do cierpienia drugiego człowieka, niemal jakby to było czymś normalnym" (przesłanie na Światowy Dzień Wyżywienia 2013 roku), lub co gorsza, godzimy się ze skrajnymi, skandalicznymi formami „odrzucenia" i wykluczenia społecznego, jakimi są nowe formy niewolnictwa, handel ludźmi, praca przymusowa, prostytucja, handel organami. Tragiczne jest zwiększenie liczby migrantów uciekających od biedy spowodowanej degradacją środowiska[37].

Podczas spotkania z członkami Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku, 25 września 2015 roku papież podkreślił, że istnieje prawo środowiska. Z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że jesteśmy częścią środowiska, a po drugie dlatego, że każda istota ma swoją wartość, jaką jest istnienie, życie, piękno i współzależność z innymi stworzeniami[38].

Rewolucja czułości

Pomimo bardzo krytycznego spojrzenia na rzeczywistość, papież Franciszek pozostaje optymistą, nie traci nadziei. „Ludzkość jest jeszcze zdolna do współpracy w budowaniu wspólnego domu"[39] – pisze w encyklice *Laudato si'*. I dodaje: „Człowiek stworzony do miłości, pośród swych ograniczeń, jest nieustannie zdolny do gestów wielkoduszności, solidarności i troski"[40]. Nie wolno jednak, jego zdaniem, myśleć o przyszłości, bez uwzględnienia kryzysu środowiska i cierpień ludzi zepchniętych na margines społeczeństwa, ponieważ istnieje „ścisła więź między ubogimi a kruchością naszej planety"[41]. Na tym właśnie polega, to, co nazywa on „ludzkim sensem ekologii"[42].

37 Ibid., 397.

38 „Fragmenty wystąpienia Ojca Świętego podczas spotkania z członkami Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, Nowy Jork, 25 września 2015 roku." w: Papież Franciszek, Wolton, *Otwieranie drzwi*, 64–66.

39 Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 12–13.

40 Ibid., s. 39.

41 Ibid., s. 14.

42 Ibid., s. 15.

Thomas Leoncini stwierdził, że papież Franciszek zmierza ku bardzo potrzebnej współczesnemu światu, „rewolucji czułości"[43], do przewrotu, którego podstawowymi składnikami są odwaga i mądrość.

W adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium* papież sam wyznaje, że wierzy w „rewolucyjną moc delikatności i czułości"[44]. Podkreśla, że pokora i delikatność nie są cnotami słabych, lecz mocnych, którzy nie potrzebują źle traktować innych, aby czuć się ważni. W przemówieniu do młodych w czasie XXVIII Światowych Dni Młodzieży w Rio de Janeiro, 25.07.2013 roku podkreślał: „Drodzy przyjaciele, wiara jest rewolucyjna [...] proszę was, abyście byli rewolucyjni, byście szli pod prąd"[45].

Rewolucja czułości miałaby polegać na sprzeciwie wobec dominującej obecnie kulturze odrzucenia i tymczasowości, zakładającej, że ludzie nie są zdolni do odpowiedzialności i współczucia, nie są w stanie prawdziwie kochać. Kultura ta oznacza wejście w fazę dehumanizacji człowieka, a ważnym jej elementem jest zasada „skorzystaj i wyrzuć", zgodnie z którą używa się wszystkiego z założeniem, że kiedy się zużyje, zostanie wyrzucone.

A zatem, papież Franciszek bardzo zdecydowanie występuje przeciwko zobojętnieniu wynikającemu ze współczesnej alienacji człowieka, które nazywa „wygodną obojętnością"[46], a które jest przeciwieństwem powszechnej solidarności. Prowadzi ono do negacji problemu, do rezygnacji lub do ślepej wiary w moc środków technicznych.

Trzeba zaznaczyć, że technologia, w medycynie, inżynierii czy komunikacji może być, i bywa wspaniałym narzędziem realizacji człowieczeństwa. Przy jej pomocy można również tworzyć piękno i przenosić człowieka w dziedzinę piękna już istniejącego. Są także wspaniałe dzieła plastyczne i muzyczne uzyskane dzięki użyciu nowych narzędzi technicznych. Niemniej jednak postęp w dziedzinie etycznej nie wynika z samej mocy technologii i ekonomii. Wymaga to przede wszystkim wychowania człowieka w ten sposób, aby umiał się tymi narzędziami właściwie posługiwać.

W encyklice *Laudato si'* papież Franciszek konstatuje, iż „ogromnemu wzrostowi technologicznemu nie towarzyszył rozwój istoty ludzkiej w odniesieniu do odpowiedzialności, wartości i sumienia"[47]. Dlatego, że człowiek kieruje się w swym postępowaniu przede wszystkim ego-

43 Papież Franciszek, *Bóg jest młody*, 39.

44 Papież Franciszek, *Evangelii gaudium*, 145.

45 Papież Franciszek, *Błogosławieni miłosierni. Słowa do młodych* (Kraków: Wydawnictwo M, 2016), 127 i 148.

46 Ojciec Święty Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 13.

47 Ibid., s. 69.

izmem, doraźnymi potrzebami i przemocą, a brak mu „etyki, kultury i duchowości”[48].

Zdaniem papieża Franciszka, „ludzkość przyjęła technologię i jej rozwój wraz z jednolitym i jednowymiarowym paradygmatem”[49]. Tymczasem ujednolicanie myślenia, wpisane w postawę konformizmu i hipokryzji, bywa bardziej niebezpieczne, niż próby jego rewolucjonizowania. Rodzi się ono z „globalizacji kulistej”, jak określa papież, według której wszyscy powinni być jednakowi i mają się dopasować. „Wydaje mi się, że nasza epoka jest właśnie czasem «jedynej myśli»”[50] – mówi on w rozmowie z Thomasem Leoncinim. Ta „jedyna myśl” jest słaba, ponieważ nie jest autentyczna i osobista, tylko jest narzucana z zewnątrz. Silna jest myśl autentyczna i twórcza. Ujednolicać myślenie to wpędzać się w intelektualny i uczuciowy autyzm. A to jest bardzo niebezpieczne i dla człowieka i dla jego otoczenia. Nieprzypadkowo, zastanawiając się nad pojęciem samobójstwa, papież Franciszek zauważa, że samobójca jest ofiarą, natomiast katem jest hipokryta – to on „popełnia samobójstwo każdego dnia, zabija własną moralność i godność, żyje pozorami. To są wielkie samobójstwa, które należy potępić…”[51].

Ów „jednowymiarowy paradygmat”, o którym pisze autor encykliki *Laudato si'*, to między innymi „idea nieskończonego czy też nieograniczonego wzrostu, która tak bardzo zachwyciła ekonomistów, teoretyków finansistów i teoretyków technologii. Zakłada ona fałszywe przekonanie o nieskończonej dostępności dóbr naszej planety, co prowadzi do ich «wyciskania» aż do ostatecznych granic, a nawet ponad granice”[52]. Zdaniem papieża Franciszka, jest to rodzaj redukcjonizmu godzącego w życie ludzkie oraz społeczeństwo we wszystkich ich wymiarach. Przedmioty wytwarzane przez technikę wpływają na styl życia ludzi i ukierunkowują możliwości społeczne zgodnie z interesami określonych grup władzy. Decyzje, które wydają się czysto instrumentalne, są w istocie wyborami określonego typu życia społecznego, jaki ma zamiar realizować globalizująca i umasawiająca władza. Dlatego, według papieża, tak ważne jest, aby zdawać sobie sprawę z kierunku, celów, sensu i kontekstu społecznego współczesnego rozwoju technologicznego i gospodarczego. Jest to tym trudniejsze, że specjalizacja właściwa technologii utrudnia postrzeganie całości. A całość jest istotniejsza od części i nie jest prostą ich sumą. Fragmentaryzacja wiedzy prowadzi to zatracenia szerszej perspektywy sensu: filozoficznego, etycznego i społecznego. A tą perspektywą jest

48 Ibid., s. 70.
49 Ibid.
50 Papież Franciszek, *Bóg jest młody,* 123.
51 Ibid., 127.
52 Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 71.

między innymi problem ubogich i środowiska. Nie jesteśmy w stanie jej dostrzec, gdy patrzymy z jednego tylko punktu widzenia lub kierując się interesami jednego typu. Tymczasem bez umiejętności rozeznania się w rzeczywistości i rozpoznania horyzontów etycznych życie sprowadza się do ulegania okolicznościom. A symptomami tego są: niepokój, utrata sensu życia i współżycia społecznego oraz degradacja środowiska.

Zdaniem papieża Franciszka, jednowymiarowy paradygmat technokratyczny stał się obecnie tak dominujący, że trudno nawet sobie wyobrazić, aby jakakolwiek alternatywa kulturowa była możliwa, pomimo iż człowiek współczesny dobrze wie, że w tym paradygmacie nie chodzi ani o pożytek, ani o dobrobyt, lecz o skrajnie pojęte panowanie w nowej strukturze świata, w tym także o władzę nad naturą i istnieniem człowieka, nawet w jego podstawowym, biologicznym wymiarze. W ten sposób ograniczane są możliwości podejmowania decyzji, autentycznej wolności, przestrzeni dla życia i twórczości.

W wymiarze gospodarki i polityki oznacza to postrzeganie wszelkiego rozwoju technologicznego w zależności od maksymalizacji zysku, nie zwracając uwagi na ewentualne negatywne skutki dla człowieka i środowiska. „Finanse tłumią ekonomię realną. Nie wyciągnęliśmy wniosków z globalnego kryzysu finansowego i bardzo powoli pobieramy naukę z degradacji środowiska naturalnego"[53] – pisze papież w encyklice *Laudato si'*. Wiąże się to z popularnym poglądem, iż obecna gospodarka i technologia same rozwiążą wszystkie problemy związane ze środowiskiem, podobnie jak sam rozwój rynku wyeliminuje problem głodu i nędzy na świecie. Tymczasem, jak podkreśla papież Franciszek, odpowiedzialna troska o środowisko wiąże się ściśle z kwestią dystrybucji bogactwa i praw przyszłych pokoleń, ponieważ sam rynek nie zapewni integralnego rozwoju ludzkiego ani integracji społecznej. Konieczne jest tworzenie instytucji ekonomicznych i programów socjalnych umożliwiających najuboższym dostęp do podstawowych zasobów. A do tego z kolei niezbędne jest inne spojrzenie, myśl, styl życia i duchowości, polityka i program edukacyjny – które nadawałyby kształt sprzeciwowi wobec ekspansji paradygmatu technokratycznego.

W przeciwnym razie, inicjatywy ekologiczne – pomijające prawdziwe i głębokie problemy systemu światowego – mogą się znaleźć w obrębie tej samej zglobalizowanej myśli. Nie można bowiem wyizolować spraw, które w rzeczywistości są ze sobą powiązane.

Możliwe jest jednak, zauważa autor encykliki *Laudato si'*, wprzęgnięcie techniki w inny rodzaj postępu, „zdrowszego, bardziej ludzkiego, bardziej społecznego i bardziej integralnego"[54]. Możliwy jest „konsekwentny

53 Ibid., 72.
54 Ibid., 74.

opór ze strony tego, co autentyczne”[55]. „Autentyczne człowieczeństwo, które zachęca do nowej syntezy, zdaje się istnieć pośród cywilizacji technologicznej, niemal niezauważalnie, jak mgła, która przenika pod zamkniętymi drzwiami”[56] – snuje swoje marzenia papież Franciszek.

Oczywiście, wielu ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że postęp techniczny nie jest równoznaczny z postępem moralnym i że istnieją także inne drogi ku szczęśliwej przyszłości. I chociaż pęd za nowością uświęca w nas ulotność, która pociąga ku powierzchowności i pustce, papież Franciszek zachęca, aby nie rezygnować ze stawiania sobie pytań o sens i cel wszystkich rzeczy. Dzisiaj, w epoce pandemii koronawirusa, którą, za Zygmuntem Baumanem, można nazwać epoką „płynnego lęku”[57], jego słowa brzmią jak manifest:

> To, co się dzieje, stawia nas w obliczu naglącej konieczności przystąpienia do śmiałej rewolucji kulturowej. Nauka i technologia nie są neutralne, ale mogą za sobą pociągać od początku do końca procesu różne intencje i możliwości oraz mogą być określone na różne sposoby. Nikt nie chce wrócić do epoki jaskiniowej, ale konieczne jest spowolnienie marszu, aby obserwować rzeczywistość w inny sposób, gromadzić osiągnięcia pozytywne i zrównoważone, a jednocześnie przywrócić wartości i wielkie cele unicestwione z powodu megalomańskiego niepohamowania[58].

Wrażliwość ekologiczna jest zarazem wrażliwością społeczną

Właśnie dlatego, że wraz z globalizacją paradygmatu technokratycznego i towarzyszącą jej globalną niesprawiedliwością następuje globalizacja obojętności, papież Franciszek uparcie podkreśla, że „prawdziwe podejście ekologiczne zawsze staje się podejściem społecznym, które musi włączyć sprawiedliwość w dyskusję o środowisku, aby usłyszeć zarówno wołanie ziemi, jak i krzyk biednych”[59]. Stwierdza wręcz, że „żywność, którą się wyrzuca, jest niejako żywnością kradzioną ze stołu ubogich”[60]. Czyli degradacja środowiska przyrodniczego i ludzkiego jest ściśle powiązana z degradacją etyczną. Dlatego też autor encykliki *Laudato si'* krytykuje ekologię powierzchowną i pozorną, która umacnia bierność

55 Ibid., 75.
56 Ibid., 75.
57 Zob. Zygmunt Bauman, *Płynny lęk*, tłum. Janusz Margański (Kraków:Wydawnictwo Literackie, 2008).
58 Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 76.
59 Ibid., 33.
60 „Katecheza.” (5.06.2013) *Insegnamenti* 1/1 (2013): 280; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 8–9 (2013): 49, [cyt. za:] Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 34.

i nieodpowiedzialność. Jest to, jego zdaniem, pokrętne zachowanie pomagające ludziom kontynuować swój styl życia, produkcji i konsumpcji, pielęgnując swoje autodestrukcyjne wady.

Z jednej strony mamy tych, którzy za wszelką cenę podtrzymują mit postępu i twierdzą, że problemy ekologiczne rozwiążą się samoczynnie przez zastosowanie nowych technologii. Natomiast z drugiej strony mamy tych, którzy uznają, że rodzaj ludzki może tylko zaszkodzić globalnemu ekosystemowi, dlatego trzeba ograniczyć jego obecność na tej planecie i uniemożliwić mu jakąkolwiek ingerencję. Zdaniem Franciszka możliwe scenariusze rozwiązań mogą się pojawić pomiędzy tymi skrajnościami i w dialogu pomiędzy nimi. Potrzebna jest także debata pomiędzy wszystkimi, którzy są w tę sprawę zaangażowani (rolnicy, konsumenci, władze, naukowcy, producenci nasion, ludność mieszkająca w pobliżu pól, gdzie dochodzi do zwalczania szkodników za pomocą substancji chemicznych i inni). Dialog ten utrudniają sytuacje, gdy nie ujawnia się wszystkich informacji, selekcjonując je według własnych interesów: politycznych, ekonomicznych czy ideologicznych. Tymczasem należałoby wspierać, także finansowo, badania niezależne i interdyscyplinarne, których celem jest wniesienie światła i poprawienie sytuacji.

Krytykując wypaczony antropocentryzm, papież Franciszek podkreśla zarazem konieczność odnowionego humanizmu. Zaznacza, że rozwiązaniem nie jest romantyczny indywidualizm będący w istocie zamaskowanym egoizmem. Jego zdaniem, „nie ma ekologii bez właściwej antropologii"[61]. Troszcząc się o kruchość środowiska, troszczymy się także o kruchość człowieka i człowieczeństwa. Jego zdaniem, wypaczony antropocentryzm nie powinien być zastępowany skrajnym biocentryzmem, ponieważ nie można wymagać od człowieka zaangażowania w świat, jeśli nie uznaje się i nie podkreśla równocześnie jego „szczególnych zdolności poznawania, woli, wolności i odpowiedzialności"[62]. A zatem, kryzys ekologiczny jest zewnętrznym przejawem kryzysu etycznego, dlatego też warunkiem uzdrowienia naszych relacji z przyrodą jest uzdrowienie relacji międzyludzkich.

Według papieża Franciszka, rozwiązaniem nie jest także relatywizm praktyczny. Uważa on, że dominująca obecnie kultura relatywizmu prowadzi, z jednej strony do egoizmu społecznego i zaniku społecznej wrażliwości, a z drugiej strony do zaniku wrażliwości na piękno i obiektywną wartość przyrody. Czytamy w encyklice *Laudato si'*:

> Jeśli nie ma żadnych prawd obiektywnych ani stałych zasad, poza zaspokojeniem własnych aspiracji i doraźnych potrzeb, jakie ograniczenia może

61 Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 78.
62 Ibid.

mieć handel ludźmi, organizacje przestępcze, przemyt narkotyków, handel „krwawymi diamentami" czy skórami zwierząt zagrożonych wyginięciem? Czyż to nie ta sama logika relatywistyczna usprawiedliwia handel organami ludzi ubogich, aby je sprzedać czy wykorzystać do badań [...]?[63].

Ekologia integralna

Jak już wspominaliśmy, papież Franciszek proponuje „ekologię integralną", która obejmowałaby jednocześnie świat przyrody i świat człowieka. Ponieważ czas i przestrzeń oraz atomy i cząstki subatomowe są od siebie zależne, refleksja nad warunkami przetrwania przyrody nieuchronnie łączy się z namysłem nad warunkami życia i przetrwania społeczeństw. Trzeba równolegle badać i przyrodniczy i ludzki aspekt kryzysu ekologicznego, ponieważ degradacji ekologicznej towarzyszy degradacja kulturowa i etyczna.

Nie wdając się w ogólnikowe dystynkcje pojęciowe dotyczące znaczeń terminu „ekologia", które nie są przedmiotem tego artykułu, wyjaśnijmy konkretnie, co według papieża Franciszka oznacza sformułowanie „ekologia integralna".

W skład ekologii integralnej, o której mówi papież Franciszek, wchodzi: ekologia środowiskowa, gospodarcza i społeczna, ekologia kulturowa, ludzka ekologia życia codziennego, zasada dobra wspólnego oraz sprawiedliwość między pokoleniami.

Mówiąc jednym tchem o „ekologii środowiskowej, gospodarczej i społecznej"[64], papież Franciszek ma na myśli to, że jesteśmy częścią przyrody i wzajemnie się przenikamy. Jeżeli jakiś fragment przyrody zostaje zanieczyszczony, jest to wynikiem złego funkcjonowania społeczeństwa, jego gospodarki, jego sposobu odbierania i rozumienia otaczającej go rzeczywistości. Należy wówczas poszukiwać rozwiązań integralnych, uwzględniających interakcje ekosystemów przyrodniczych miedzy sobą oraz z systemami społecznymi. „Nie ma dwóch odrębnych kryzysów, jeden środowiskowy, a drugi społeczny, ale istnieje jeden złożony kryzys społeczno-ekologiczny. Wytyczne dotyczące rozwiązania wymagają zintegrowanego podejścia do walki z ubóstwem, aby przywrócić godność wykluczonym i jednocześnie zatroszczyć się o naturę"[65]. Z tego względu zachodzi potrzeba wszechstronnego, integrującego humanizmu uwzględniającego różne dziedziny wiedzy.

63 Ibid., 81.
64 Ibid., 19.
65 Ibid., 91.

Mówiąc o „ekologii kulturowej"[66], papież Franciszek ma na myśli to, że wraz z ochroną dziedzictwa przyrodniczego należy chronić także dziedzictwo kulturowe człowieka. Wymaga to przeciwstawienia się homogenizacji kultury, niszczeniu różnorodności kulturowej w wyniku dominacji konsumpcyjnej wizji człowieka wspieranej przez zglobalizowaną ekonomię. Podobnie jak w przyrodzie niszczące są wielkopowierzchniowe monokultury roślin uprawnych, w społeczeństwie niebezpieczna jest homogenizacja kulturowa, polegająca na narzucaniu jednego i wszechobowiązującego modelu kultury konsumpcyjnej. Zanik pewnej kultury jest równie szkodliwy, jak wyginięcie gatunku zwierząt lub roślin. Narzucenie jednowymiarowego, hegemonicznego stylu życia i myślenia może być równie szkodliwe jak zniszczenie ekosystemu.

Mówiąc o „ludzkiej ekologii życia codziennego"[67], papież apeluje, aby zwrócić uwagę na przestrzeń, w której żyjemy, dowartościować wrażliwość zmysłową i estetyczną. Uświadomić sobie, że otaczające nas środowisko wpływa na nasz sposób patrzenia, odczuwania i działania. Gdy jest ono skażone wizualnie czy akustycznie, bardzo trudno nam rozwinąć zintegrowaną i szczęśliwą tożsamość. Niezwykle ważne jest także „przywrócenie szacunku dla piękna"[68] – co papież podkreśla także w adhortacji apostolskiej *Evangelii Gaudium*. Ekologia życia codziennego to, na przykład, zdolność uświadomienia sobie potrzeby zastępowania prywatnego transportu samochodowego transportem publicznym, zwłaszcza w miastach, co wymaga odpowiedniego dofinansowania raczej tego rodzaju transportu.

„Ludzka ekologia", o którą apeluje papież Franciszek, jest także nierozerwalnie związana z „zasadą dobra wspólnego"[69], która jest podstawą etyki społecznej. Dobro wspólne wymaga pokoju społecznego, bezpieczeństwa i stabilności. Wymaga ono także sprawiedliwości rozdzielczej, której naruszenie rodzi przemoc. Realizacja dobra wspólnego wymaga solidarnego działania na rzecz najuboższych mieszkańców ziemi. Pociąga to za sobą także konieczność obrony pracy. A w encyklice *Laudato si'* czytamy: „W każdym zarysie ekologii integralnej, który nie wyklucza istoty ludzkiej, niezbędne jest uwzględnienie wartości pracy, tak mądrze przedstawionej przez świętego Jana Pawła II w encyklice *Laborem exercens*"[70]. Papież Franciszek cytuje tutaj także słowa papieża Benedykta (z jego encykliki *Caritas in veritate* z 29 czerwca 2009 roku): „Z tego względu globalne realia społeczne współczesne-

66 Ibid., 94.
67 Ibid., 96.
68 Papież Franciszek, *Evangelii gaudium*, 89.
69 Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 101.
70 Ibid., s. 81.

go świata, poza wąskimi interesami biznesu i wątpliwą racjonalnością ekonomiczną, wymagają, aby «dążono do osiągnięcia – uznanego za priorytetowy – celu, jakim jest dostęp wszystkich do pracy»”[71]. Według papieża Franciszka, praca jest istotną i nieusuwalną częścią sensu życia, warunkiem ludzkiego rozwoju, godności i osobistego spełnienia. W rozmowie z Thomasem Leoncinim, papież Franciszek podkreśla: „Mogę ci powiedzieć, że to praca jest pożywieniem dla duszy, praca może się zmienić w radość życia, we współdziałanie, w jedność zamierzeń i grę zespołową. Nie pieniądze. Praca powinna być dla wszystkich”[72]. Z kolei podczas spotkania z przedstawicielami ruchów ludowych w Boliwii 9 lipca 2015 roku Franciszek apelował: „słynne «trzy T» – *tierra, techo y trabajo* – («ziemia, dom i praca») dla wszystkich naszych braci i sióstr. Powiedziałem to i powtarzam raz jeszcze: są to święte prawa. […] Z trzech «T» najważniejsza jest praca, gdyż to ona daje godność”[73].

W tym miejscu zasadnym będzie przywołanie słów z homilii w Domu Świętej Marty, zatytułowanej *Praca i sprawiedliwość*:

> Nie ma sprawiedliwości w społeczeństwie, które nie daje wszystkim pracy lub wykorzystuje pracowników. […] Godność daje nam praca, praca godna, bo dziś wiele systemów społecznych, politycznych i gospodarczych wykorzystuje człowieka. […] Ludzie są mniej ważni niż rzeczy, które przynoszą zysk tym, co sprawują władzę polityczną, społeczną, ekonomiczną. Do czego doszło? Do tego, że nie mamy już nawet świadomości godności człowieka, godności pracy[74].

Obok ekologii środowiskowej, gospodarczej i społecznej, ekologii kulturowej, ludzkiej ekologii życia codziennego i zasady dobra wspólnego, w skład ekologii integralnej papieża Franciszka wchodzi także „sprawiedliwość między pokoleniami”[75].

Jak pisze papież, sprawiedliwość między pokoleniami wymaga zadawania sobie pytania: „Jaki świat chcemy przekazać tym, którzy będą po nas, dorastającym dzieciom?”[76]. Jeśli pytanie to jest stawiane odważnie, prowadzi nas nieuchronnie do wielu innych pytań: W jakim

71 Ibid., s. 83.

72 Papież Franciszek, *Bóg jest młody,* 28.

73 „Fragmenty przemówienia Ojca Świętego podczas spotkania z przedstawicielami ruchów ludowych – II Światowe Spotkanie Ruchów Ludowych.” w: Papież Franciszek, Wolton, *Otwieranie drzwi*, 117 i 334.

74 Papież Franciszek, *Prawda jest spotkaniem. Słowa z Domu Świętej Marty*, przeł. Anna T. Kowalewska (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2019): 126–128.

75 Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si',* 102.

76 Ibid., 103.

celu pracujemy i walczymy? Co jest dla nas najważniejsze? Co jest sensem naszego życia?

Zdaniem autora encykliki *Laudato si'*, nie uwzględnianie powyższych elementów ekologii integralnej doprowadza do sytuacji, w której degradacji kulturowej i etycznej towarzyszy degradacja ekologiczna. Inaczej mówiąc, zobojętnieniu ekologicznemu towarzyszy zobojętnienie etyczne i społeczne. Czy raczej, nie ma autentycznej wrażliwości ekologicznej bez wrażliwości etycznej i społecznej.

Wytyczne i działania

Aby starać się uciec ze spirali autodestrukcji, w jakiej aktualnie się pogrążamy, zdaniem papieża Franciszka konieczny jest wielostronny dialog: dialog na temat środowiska w polityce międzynarodowej, dialog zmierzający ku nowej polityce w wymiarze ogólnonarodowym i lokalnym, dialog i transparencja w procesach decyzyjnych, dialog polityki i ekonomii na rzecz pełni człowieczeństwa oraz dialog religii z nauką.

„Dialog na temat środowiska w polityce międzynarodowej"[77] konieczny jest ze względu na to, że współzależność problemów ekologiczno-społecznych zmusza do myślenia o jednym świecie w ramach wspólnego projektu. Na przykład zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych wymaga uczciwości, odwagi i odpowiedzialności, szczególnie od krajów najpotężniejszych i najbardziej zanieczyszczających. Gdy poszczególne kraje stawiają własne interesy narodowe ponad globalne dobro wspólne, negocjacje międzynarodowe mogą okazać się niemożliwe. Papież Franciszek zaznacza przy tym, że nie chodzi o internacjonalizację kosztów środowiskowych oznaczającą nałożenie na państwa najuboższe zobowiązań porównywalnych do tych nałożonych na kraje najbogatsze i najbardziej uprzemysłowione, co w konsekwencji uniemożliwi rozwój krajów najbiedniejszych. W ten sposób bowiem, pod pozorem troski o środowisko, pojawia się nowa niesprawiedliwość. Albowiem kraje, które najwięcej skorzystały z wysokiego stopnia uprzemysłowienia kosztem ogromnej emisji gazów cieplarnianych, mają większą odpowiedzialność za rozwiązywanie problemów, które same spowodowały. Strategia „sprzedawania pozwoleń na zanieczyszczenia" może prowadzić do nowych form spekulacji. Potrzebne jest porozumienie w sprawie globalnych systemów zarządzania dla całego zakresu globalnych dóbr wspólnych. Ta sama logika, która utrudnia podjęcie skutecznych działań w celu odwrócenia tendencji globalnego ocieplenia, nie pozwala na likwidację ubóstwa. Z tego względu potrzebna jest odpowiedzialna reakcja globalna,

77 Ibid., 105.

zmierzająca równocześnie do ograniczenia zanieczyszczenia i do rozwoju krajów oraz regionów biednych.

„Dialog zmierzający ku nowej polityce w wymiarze ogólnonarodowym i lokalnym”[78] jest konieczny ze względu na to, że polityka wspierana przez konsumpcyjne społeczeństwa, najczęściej skoncentrowana jest na doraźnych rezultatach i obliczona na krótkoterminowy rozwój. Odpowiadając na interesy wyborcze, rządy nie chcą się narażać i drażnić ludność działaniami, które mogłyby naruszyć poziom konsumpcji lub zagrozić zagranicznym inwestycjom. Krótkowzroczność rządów utrudnia możliwość realizacji dalekowzrocznych programów ochrony środowiska. Zapomina się o tym, że działania polityczne są owocniejsze wtedy, gdy bardziej troszczymy się o generowanie długofalowego rozwoju służącego wspólnemu dobru, niż tylko o aktualne opanowanie przestrzeni władzy. Konieczne jest tutaj także humanistyczne zrozumienie sensu wielkich celów i wartości, zdolnych nadać społeczeństwom ukierunkowanie bardziej szlachetne i wielkoduszne.

„Dialog i transparencja w procesach decyzyjnych”[79] niezbędne są ze względu na to, że przewidywanie wpływu inicjatyw w dziedzinie przedsiębiorczości i projektów na środowisko wymaga przejrzystych procesów politycznych i dialogu. Tymczasem korupcja, skrywająca rzeczywisty wpływ danego projektu na środowisko w zamian za przysługi, prowadzi do umów dwuznacznych, unikających obowiązku informacji i pogłębionej dyskusji. Studium oddziaływania na środowisko powinno być włączone w opracowanie projektów produkcyjnych, sporządzone w sposób interdyscyplinarny, niezależnie od presji gospodarczej czy politycznej. Powinno być także połączone z analizą warunków pracy i wpływu na zdrowie fizyczne i psychiczne osób, na lokalną gospodarkę czy bezpieczeństwo. W dyskusji dotyczącej inicjatyw w dziedzinie przedsiębiorczości trzeba zadawać pytania: W jakim celu? Dlaczego? W jaki sposób? Dla kogo? Jakie są zagrożenia? Jakim kosztem? Kto ponosi największe koszty i w jaki sposób? Według autora encykliki *Laudato si'*, rentowność nie może być jedynym kryterium, jakie należy wziąć pod uwagę, a potrzeby indywidualne nie powinny wyrządzać szkód dobru wspólnemu.

„Dialog polityki i ekonomii na rzecz pełni człowieczeństwa”[80] potrzebny jest po to, aby polityka nie była podporządkowana ekonomii, a ekonomia nie była uzależniona od opinii i „skutecznościowego paradygmatu technokracji”[81] – jak określa papież Franciszek. Jego zdaniem, jeśli polityka myśli wyłącznie o powiększeniu swojej władzy,

78 Ibid., 112.
79 Ibid., 116.
80 Ibid., 119.
81 Ibid.

a ekonomia tylko o szybkim zysku, obie są odpowiedzialne za kryzys środowiska. Obie powinny współpracować, aby ten kryzys zażegnać. Dbałość o dobro wspólne wymaga, aby polityka i gospodarka służyły życiu, a nie odwrotnie.

> Po raz kolejny należy unikać magicznej koncepcji rynku, jakoby problemy można było rozwiązać jedynie poprzez wzrost zysków firm lub poszczególnych osób. Czy realistyczne jest oczekiwanie, że ten, kto ma obsesję na tle maksymalizacji zysków, zatrzyma się, by pomyśleć o zniszczeniu środowiska naturalnego, jakie pozostawi przyszłym pokoleniom?[82].

Zdaniem papieża Franciszka, „nie do zaakceptowania jest zachowanie tych, którzy zużywają i niszczą coraz więcej, podczas gdy inni żyją poniżej godności. Z tego względu nadszedł czas, aby zaakceptować pewien spadek w niektórych częściach świata, zapewniając środki, by możliwy był zdrowy rozwój gdzie indziej"[83]. Chodzi mu zatem o to, aby przedefiniować pojęcie postępu. Według papieża, rozwój technologiczny i gospodarczy, który nie pozostawia świata lepszym i nie podnosi jakości życia, nie jest postępem. A racjonalność instrumentalna ma miejsce zarówno wówczas, gdy tym, kto przydziela zasoby, jest centralistyczne państwo, jak i wtedy, gdy czyni to rynek. Troska o środowisko naturalne jest natomiast nieodłącznie związana z troską o najsłabszych – uparcie powtarza papież Franciszek.

I wreszcie, w skład ekologii integralnej wchodzi także dialog religii z nauką.[84] Autor encykliki *Laidatio si'* zauważa, że poprzez zdolność do zdumienia wobec tajemnicy stworzenia, wiara poszerza horyzonty rozumu, by szerzej oświetlić świat odsłaniający się przed badaniami naukowymi. A z drugiej strony, rozwiązania techniczne mogą okazać się bezsilne w obliczu globalnych problemów, jeśli ludzkość zapomni o wielkich motywacjach umożliwiających współżycie, poświęcenie i życzliwość, szczególnie o wartościach takich jak miłość, sprawiedliwość i pokój. Ponieważ większość mieszkańców naszej planety deklaruje się jako wierzący, wszystkie religie powinny nawiązać dialog ukierunkowany na opiekę nad naturą, obronę ubogich, budowanie braterstwa i szacunku. Konieczny jest także, według papieża Franciszka, dialog między naukami, ponieważ każda z nich jest zwykle zamknięta w granicach swego własnego języka, a specjalizacja prowadzi do izolacji i absolutyzacji swej wiedzy. Konieczny jest wreszcie dialog pomiędzy różnymi ruchami ochrony środowiska, wiele z nich prowadzi bowiem między sobą walkę ideologiczną.

82 Ibid., 120.
83 Ibid., 122.
84 Ibid., 125.

Powaga kryzysu ekologicznego wymaga od wszystkich myślenia o dobru wspólnym i podążania drogą dialogu, który wymaga cierpliwości, ascezy i wielkoduszności.

Aby to wszystko było możliwe, konieczna jest edukacja.

Edukacja i duchowość ekologiczna

Realizacja powyższych wytycznych jest wielkim wyzwaniem kulturowym, duchowym i edukacyjnym.

Zdaniem papieża Franciszka, trzeba przede wszystkim postawić na inny styl życia, mniej zachłanny, bardziej pogodny, naznaczony szacunkiem i bardziej braterski. Aby to było możliwe, należy uwolnić się od obsesji konsumpcjonizmu, będącej subiektywnym odzwierciedleniem obiektywnego paradygmatu technokratycznego.

> Paradygmat ten sprawia, że wszyscy uważają się za wolnych, dopóki zachowują rzekomą wolność konsumowania. Natomiast rzeczywiście wolnymi są ci, którzy należą do mniejszości posiadającej władzę ekonomiczną i finansową. W tym zamieszaniu postmodernistyczna ludzkość nie odnalazła nowego zrozumienia samej siebie, które to zrozumienie mogłoby jej nadać kierunek, a ten brak tożsamości przeżywany jest z udręką. Mamy zbyt wiele środków wobec niewielkich i rachitycznych aspiracji[85].

Papież Franciszek powołuje się jeszcze raz na słowa Jana Pawła II (z jego *Orędzia na Światowy Dzień Pokoju 1990*): „Obecna sytuacja świata «rodzi poczucie tymczasowości i niepewności jutra, którego konsekwencją są wielorakie formy zbiorowego egoizmu». […] Im bardziej serce danej osoby jest puste, tym bardziej potrzebuje ona rzeczy, które mogłaby kupić, posiadać i konsumować”[86]. W takiej perspektywie, konstatuje autor encykliki *Laudato si'*, nie widzi się dobra wspólnego.

Papież Franciszek zauważa, że istnieją nie tylko straszne zjawiska klimatyczne lub klęski żywiołowe, ale także katastrofy społeczne wynikające z kryzysu społecznego. „Bowiem obsesja na tle konsumpcyjnego stylu życia, zwłaszcza gdy bardzo niewielu jest w stanie tak żyć, może sprowokować jedynie przemoc i wzajemne zniszczenie”[87]. Nie bez znaczenia, dodaje papież, są także nawyki społeczeństwa, styl życia i zachowania każdego z nas. Społeczeństwo może zmusić przedsiębiorstwa

85 Ibid., 128–129.

86 Papież Jan Paweł II, „Orędzie na Światowy Dzień Pokoju.” 1: *AAS* 82 (1990): 147; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 12 bis (1989): 21, [cyt. za:] Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si',* 129.

87 Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 129.

do zmiany sposobów produkcji. W tym sensie kupno jest nie tylko aktem ekonomicznym, ale także moralnym. Stąd wynika także społeczna odpowiedzialność konsumentów. Ważne jest jednak, aby rozwinąć „świadomość uniwersalną"[88] umożliwiającą odnowę. Bez zdolności wyjścia ku innym, człowiek nie jest zdolny do rozpoznania wartości wszelkich innych stworzeń. Gdy nie troszczymy się o potrzeby innych, nie jesteśmy w stanie postawić sobie granic, aby uniknąć cierpienia lub degradacji tego, co nas otacza.

Zastanawiając się nad korzeniami wszelkiego zła, papież Franciszek dochodzi do wniosku, że są to: chciwość, próżność i pycha. Wielokrotnie, z uporem podkreśla, za św. Pawłem (Łk 16, 13), że źródłem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Przestrzega przed bałwochwalstwem pieniądza, przed „pokusą samowystarczalności wypływającej z bogactwa, próżności w następstwie zaszczytów i wreszcie pychy, która daje poczucie wyższości"[89].

Papieża Franciszka uderza także niepohamowany pęd współczesnego człowieka do agresji, który można zaobserwować i u dzieci, i u dorosłych: „żyjemy w epoce cechującej się niewidzianym dotąd okrucieństwem"[90]. Jego zdaniem, zjawisko dręczenia, istniejące od zawsze, dziś jest jeszcze bardziej rozpowszechnione niż wcześniej, ponieważ jest częścią powierzchowności kultury wykluczania, która nas otacza. Także wśród dzieci panuje tendencja do bezwzględnego konsumowania i wyrzucania po skonsumowaniu. Przyczyną wzmożonej agresji jest, jego zdaniem, frustracja. Frustracja rodzi agresję. I w końcu agresja staje się rozrywką, zło staje się codziennością, nie wymaga już uzasadnienia. A wtedy wszystko ponownie łączy się z dręczeniem i przymusem bycia agresywnym. Wraz z T. Leoncinim papież zastanawia się, czy jest to obojętność emocjonalna, czy „przymus wyrządzania zła", „przyzwyczajenie człowieka do tego, by nie doceniał możliwości zapobiegania złu"[91]. W każdym wypadku papież uznaje, że aby to przezwyciężyć, potrzeba empatii i nadziei, tymczasem już od dziecka na wiele skutecznych sposobów uczy się ludzi, że nie ma nadziei.

88 Ibid., 130.

89 Papież Franciszek, „Przeciwko bałwochwalstwu pieniądza." w: *Prawda jest spotkaniem. Słowa z Domu Świętej Marty*, 322.

90 Papież Franciszek, *Bóg jest młody*, 110. „Niedawno powiedziałem i powtarzam jeszcze raz, że przeżywamy trzecią wojnę światową, ale w częściach. Są systemy gospodarcze, które aby przetrwać, muszą prowadzić wojnę. Wówczas produkuje się i sprzedaje broń, a budżety gospodarek, które składają ofiarę z człowieka u stóp boga pieniądza, oczywiście zostają uzdrowione. I nie myśli się o ludziach przemieszczanych siłą, nie myśli się o zburzonych domach, nie myśli się też o tylu straconych życiach. Ileż cierpienia, ile zniszczenia, ile bólu!". Papież Franciszek, Wolton, *Otwieranie drzwi*, 258.

91 Papież Franciszek, *Bóg jest młody,* 89.

Zdaniem papieża Franciszka, świadomość powagi kryzysu kulturowego i ekologicznego powinna przełożyć się na nowe nawyki. Wymaga to „nowej wrażliwości ekologicznej”[92], która umożliwi edukację ekologiczną. Edukacja ekologiczna wymaga między innymi włączenia krytyki mitów nowoczesności opartej na rozumie instrumentalnym zalecającym indywidualizm, konkurencję, konsumpcjonizm i rynek bez zasad. Umożliwi to przywrócenie różnych poziomów równowagi ekologicznej: wewnętrznej z samym sobą, solidarnej z innymi, w tym także ze wszystkimi istotami żywymi. W tym celu potrzeba wychowawców, którzy „potrafią przemyśleć programy edukacyjne etyki ekologicznej, tak aby skutecznie pomóc wzrastać w solidarności, odpowiedzialności i trosce opartej na współczuciu”[93]. Ważne jest wychowanie do odpowiedzialności za środowisko naturalne. Wychowanie do „naznaczonego wdzięcznością podziwiania świata, do wrażliwości na kruchość ubogich i środowiska”[94].

Podsumowanie

Zauważając i podkreślając związek między zmianami klimatycznymi na naszej planecie a obecną sytuacją ekonomiczną i niesprawiedliwością społeczną, papież Franciszek zachęca, aby nie rezygnować ze stawiania pytań o cel, sens i wartość świata człowieka oraz człowieka w świecie. Proponowana przez niego „ekologia integralna”, obejmująca jednocześnie przyrodę i człowieka, jest wyrazem wrażliwości ekologiczno-społecznej. Jest to przykład troski o kruchość, zarówno człowieka, jak i przyrody.

Naszym zdaniem trafnie konstatuje on, iż prawdziwa wrażliwość ekologiczna jest także wrażliwością społeczną, ponieważ w dyskusję o środowisku włącza kwestię sprawiedliwości społecznej, by móc usłyszeć wołanie wszystkich krzywdzonych i cierpiących istot.

Myśl i postawa papieża Franciszka jest protestem przeciwko globalnemu zobojętnieniu etycznemu i społecznemu wynikającemu ze współczesnej alienacji człowieka. Jednowymiarowy paradygmat technokratyczny i konsumpcyjny niszczy przyrodę i człowieka. Degradacji ekologicznej towarzyszy degradacja kulturowa i etyczna. W tym znaczeniu możemy mówić zarówno o „ekologii natury”, jak i o „ekologii ludzkiej”, która z kolei domaga się „ekologii społecznej”. „Ludzki sens ekologii”, o który apeluje papież Franciszek, polega na tym, że kryzys środowiska jest nierozerwalnie złączony z cierpieniem ludzi zepchniętych na margines społeczeństwa, a cierpienie owych wykluczonych czy odrzuconych wpływa

92 Papież Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 131.
93 Ibid., 132.
94 Ibid., 134.

negatywnie na stan środowiska. Degradacja środowiska przyrodniczego i ludzkiego jest ściśle powiązana z degradacją etyczną.

Globalizacja zobojętnienia postępuje wraz z globalizacją niesprawiedliwości. Z tego względu krytyka wypaczonego antropocentryzmu wymaga promowania nie tyle skrajnego i równie wypaczonego biocentryzmu, ile raczej odnowionego humanizmu. A to oznacza, iż ekologia wymaga antropologii. Troska o kruchość środowiska powinna łączyć się z troską o kruchość człowieka i człowieczeństwa. Kryzys ekologiczny jest zewnętrznym przejawem kryzysu etycznego, dlatego też warunkiem uzdrowienia naszych relacji z przyrodą jest uzdrowienie relacji międzyludzkich, promowanie kultury spotkania i dialogu. Bez zdolności wyjścia ku innym, człowiek nie jest zdolny do rozpoznania wartości wszelkich innych istot. Gdy nie troszczymy się o potrzeby innych, nie jesteśmy w stanie postawić sobie granic, aby uniknąć cierpienia lub degradacji wszystkiego, co nas otacza, a w końcu także i nas samych.

Bibliografia

Bauman, Zygmunt. *Płynny lęk*. Tłum. Janusz Margański. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2008.

Papież Franciszek. *Bóg jest młody. Rozmowa z Thomasem Leoncinim*. Przeł. Oskar Styczeń, Kraków: Wydawnictwo Znak, 2018.

———. *Prawda jest spotkaniem. Słowa z Domu Świętej Marty.* Przeł. Anna T. Kowalewska, Kraków: Wydawnictwo Znak, 2019.

———. *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie*. Kraków: Wydawnictwo M, 2013.

———. *Błogosławieni miłosierni. Słowa do młodych*. Kraków: Wydawnictwo M, 2016.

———. *Encyklika Fratelli tutti. O braterstwie i przyjaźni społecznej*, Kraków: Wydawnictwo M, 2020.

———. *Encyklika Laudato si'. W trosce o wspólny dom*, Kraków: Wydawnictwo M, 2015.

———. *Posynodalna Adhortacja Apostolska Querida Amazonia. Do Ludu Bożego i wszystkich ludzi dobrej woli*, Kraków: Wydawnictwo M, 2020.

———. *Rozmowy z niewierzącym Eugenio Scalfari*. Tłum. Wojciech Malewski. Kraków: Wydawnictwo M, 2013.

Papież Franciszek. Wolton, Dominique. *Otwieranie drzwi. Rozmowy o Kościele i świecie*, przeł. Marek Chojnacki, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2018.

Kamińska, Anna. *Zobojętnienie. Filozoficzne aspekty współczesnej alienacji człowieka*. Kraków: Fundacja Instytut Wydawniczy „Maximum", 2018.

Tischner, Józef. *Nieszczęsny dar wolności.* Kraków: Wydawnictwo Znak, 1993.

„Nie ma ekologii bez antropologii". O zobojętnieniu ekologiczno-społecznym, w oparciu o koncepcję „ekologii integralnej" papieża Franciszka

Abstrakt

Artykuł porusza problem globalnego zobojętnienia etycznego i społecznego na przykładzie refleksji papieża Franciszka o konieczności przeciwstawiania się globalizacji zobojętnienia oraz potrzebie połączenia ekologii jako refleksji o przyrodzie z antropologią jako refleksją o człowieku.

Autorka analizuje encyklikę papieża Franciszka *Laudato si'*, zestawiając zawarte w niej refleksje z myślami autora zawartymi w innych jego encyklikach, adhortacjach apostolskich, homiliach, dokumentach z wystąpień oraz książkach, ukazując tym samym szerszą panoramę refleksji na temat związku między zmianami klimatycznymi na naszej planecie a obecną sytuacją ekonomiczną i społeczną. Zauważa, że proponowana przez papieża Franciszka „ekologia integralna", obejmująca jednocześnie przyrodę i człowieka, jest wyrazem wrażliwości ekologiczno-społecznej, przykładem troski o kruchość, zarówno człowieka, jak i przyrody. W konsekwencji autorka konstatuje, że prawdziwa wrażliwość ekologiczna jest także wrażliwością społeczną, ponieważ w dyskusję o środowisku włącza kwestię sprawiedliwości społecznej, by móc usłyszeć wołanie wszystkich krzywdzonych i cierpiących istot.

Słowa kluczowe: etyka, ekologia, antropologia filozoficzna, wrażliwość, zobojętnienie

Anna Kamińska doktor filozofii, adiunkt na Uniwersytecie Pedagogicznym im KEN w Krakowie. Zakres zainteresowań naukowych: antropologia filozoficzna, etyka, filozofia dialogu, filozofia współczesna, filozofia kultury.

„There is no ecology without anthropology". Essay on eco-social indifference based on the conception of "integral ecology" of Pope Francis

Summary

The article presents the problem of global ethical and social indifference in relation to Pope Francis' reflection on the need to oppose the globalization of indifference and the need to combine ecology as a reflection on nature with anthropology as a reflection on man.

The author analyzes Pope Francis' *Laudato si* encyclical, juxtaposing its reflections with the thoughts contained in His other encyclicals, apostolic exhortations, homilies, speech documents and books, thus showing a broader panorama of thoughts on the relationship between climate change on our planet and the present economic and social situation. The argument is, that "integral ecology" proposed by Pope Francis, which includes both nature and man, is an expression of ecological and social sensitivity, an example of concern for the fragility of both man and nature. Consequently, the author concludes that true ecological sensitivity is also a social sensitivity, as it includes the issue of social justice in the discussion of the environment, allowing for the opportunity to hear the cry of all harmed and suffering beings.

Key words: ethics, ecology, philosophical anthropology, sensitivity, indifference

Anna Kamińska is a Doctor of Philosophy, assistant professor at the Pedagogical University in Cracow. Scope of scientific interests: philosophical anthropology, ethics, philosophy of dialogue, contemporary philosophy, philosophy of culture.